

Na zakręcie – Krystyna Janda

Dobrze się pan czuje?

To świetnie

Właśnie widzę

Jasny wzrok

Równy krok

Jak z marszu

A ja jestem, proszę pana na zakręcie

Moje prawo, to jest pańskie lewo

Pan widzi: Krzesło, ławkę, stół

A ja, rozdarte drzewo

Bo ja jestem, proszę pana na zakręcie

Ode mnie widać,

niebo przekrzywione

Pan dzieli każdą zimę,

każdy świt na pół

Pan kocha swoją żonę

Pora wracać, bo papieros zgaśnie

Niedługo, proszę pana będzie rano

Żona czeka,

pewnie wcale dziś nie zaśnie

A robotnicy wstaną

A ja jestem, proszę pana na zakręcie

Migają światła rozmaitych możliwości

Pan mówi: Basta, pauza, pat

I pan mi nie zazdrości

A lepiej chodźmy, bo papieros zgaśnie

Niedługo, pan to czuje, będzie rano

Ona czeka, wcale dziś nie zaśnie

A robotnicy wstaną

A ja jestem, proszę pana na zakręcie

Choć gdybym chciała,

bym się urządziła

Już widzę: Pieska, bieska, stół

Wystarczy,

żebym była miła

Pan był także,

proszę pana na zakręcie
Dziś pan dostrzega,
proszę pana te realia
I pan haruje,
proszę pana, a jak ten wół
A moje życie się kolebie niczym balia
Pora wracać, już śpiewają zięby
Niedługo, proszę pana będzie rano
Iść do domu,
przetrzeć oczy, umyć zęby
Nim robotnicy wstaną



Słowa: A. Osiecka
Muzyka: Z. Konieczny